

45 tysięcy nauczycieli straci pracę

28 sierpnia 2016

– Twórcą tego chaosu jest minister edukacji – mówi Sławomir Broniarz, lider Związku Nauczycielstwa Polskiego. I wylicza koszty, ludzkie i finansowe, planowanej reformy edukacji.

37 tys. nauczycieli gimnazjalnych i 8 tys. tych zajmujących się edukacją wczesnoszkolną – tylu pedagogów zdaniem ZNP straci pracę od roku szkolnego 2017/2018, w którym planowany jest początek reformy szkolnictwa. Bez pracy może też pozostać 7,5 tys. dyrektorów obecnych gimnazjów i tysiące pracowników administracyjnych, zatrudnionych obecnie w przeznaczonych do likwidacji gimnazjach. Po reformie pozostanie też 2 tys. budynków obecnych szkół drugiego stopnia, niektóre z nich zostały niedawno wyremontowane lub wybudowane; na gimnazja przeznaczano najwięcej środków unijnych spośród wszystkich rodzajów szkół.

Anna Zalewska przekonuje, że zamknięcie dwóch tysięcy szkół nie zmieni sytuacji na rynku pracy, bo liczba dzieci w systemie zostanie taka sama. – Niezależnie od tego, po przekwalifikowaniu część nauczycieli może zostać doradcą metodycznym, doradcą zawodowym, asystentem dziecka cudzoziemskiego lub dziecka powracającego z zagranicy, a także asystentem ucznia niepełnosprawnego – stwierdziła też Zalewska.

Prawo i Sprawiedliwość prowadzi szeroko zakrojoną reformę edukacji; znaczna większość elementów oznacza praktyczny powrót do szkolnictwa sprzed wielkiej reformy w 1999 roku – mamy mieć 8-klasową szkołę podstawową i 4-letnie liceum, obowiązek szkolny już został przesunięty z powrotem na siódmy rok życia.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu